



Sygn. akt III CSK 279/10

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa Józefa G.  
przeciwko C. Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. V. I. G.  
w W.  
o odszkodowanie,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 3 czerwca 2011 r.,  
na skutek skargi kasacyjnej powoda  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 13 maja 2010 r.,

**Ia. uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1 oraz w pkt 2 w części dotyczącej apelacji powoda i zmienia wyrok Sądu Okręgowego z dnia 2 lutego 2010 r. w ten sposób, że**

**"- zasądza od pozwanej na rzecz powoda w miejsce kwoty 20 000 (dwadzieścia tysięcy) zł kwotę 60 000 (sześćdziesiąt**

tysięcy) zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 czerwca 2009 r.

- w pozostałej części powództwo oddala"

b. oddala apelację powoda w pozostałej części,

II. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części i znosi wzajemnie koszty postępowania kasacyjnego,

III. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego kwotę 2 000 (dwa tysiące) zł tytułem części opłaty sądowej od skargi kasacyjnej, od której powód był zwolniony.

Józef G. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej C. – Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. V. I. G. w W. kwoty 140000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 maja 2009 r. oraz kosztami postępowania tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał w wyniku śmierci siostry Teresy G.

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2010 r. Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie podwoda w zakresie kwoty 20 000 zł z odsetkami od dnia wydania wyroku, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił; koszty postępowania zniósł wzajemnie między stronami, a nadto obciążył pozwaną obowiązkiem zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kwoty 1000 zł tytułem części opłaty, od której powód został zwolniony.

Sąd ustalił, że w dniu 14 grudnia 2008 r. w R. Przemysław G., kierujący samochodem VW Golf o nr rej [...], potrącił idącą pieszo siostrę powoda – Teresę G. Poszkodowana doznała wielonarządowych obrażeń ciała, w wyniku których zmarła w szpitalu w dniu 11 lutego 2009 r. Wobec sprawcy wypadku prowadzone było postępowanie przygotowawcze, zakończone wniesieniem przeciwko niemu aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w L.

W dacie zdarzenia Przemysław G. posiadał ubezpieczenie OC, w oparciu o umowę łączącą go z „C.” – Towarzystwem Ubezpieczeń S.A. V. I. G. w W. (pозwaną w sprawie). Powód zgłosił do ubezpieczyciela swoje roszczenia, wskutek czego decyzją z dnia 15 czerwca 2009 r. pozwana przyznała mu ich część, tj. kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Teresa G. była starszą o siedem lat siostrą powoda; była bezdzietną panną, zamieszkiwała wspólnie z bratem i jego rodziną we wspólnym domu (jako dożywotnik) oraz gospodarstwie rolnym o pow. 3,18 ha, które powód otrzymał od matki. Utrzymywała się ze świadczenia najpierw rentowego, a następnie emerytalnego, które bezpośrednio przed zdarzeniem wynosiło 700 zł. Część świadczenia przekazywała na wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego z bratem i jego rodziną. Teresa G. zajmowała się domem (gotowała i sprzątała), a także pomagała w opiece nad dziećmi, w szczególności 12-letnią Joanną, która z uwagi na wadę wzroku szczególnie jej potrzebowała, albowiem żona powoda

pracowała zawodowo. Pomagała także w pracach w gospodarstwie i opiekowała się bratem po tym jak w kwietniu 2008 r. przeszedł zawał mięśnia sercowego.

W okresie, gdy Teresa G. leżała w śpiączce po wypadku, powód nie odwiedzał jej w szpitalu, gdyż nie mógł patrzeć na jej cierpienie. Po śmierci siostry był przygnębiony, smutny, cierpiał na bezsenność; nie korzystał z pomocy psychologicznej, jednakże przyjmował leki uspokajające. Do chwili obecnej powód nie wszedł do pokoju zajmowanego przez siostrę przed śmiercią i nadal wspomina ich ostatnią rozmowę.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda opiera się na treści art. 446 § 4 k.c., wyrażając pogląd, iż ze względu na nowość tej instytucji przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia powinno się mieć na uwadze kryteria wypracowane w orzecznictwie przy stosowaniu art. 445 § 1 k.c. Podniósł, że szczególna więź, jaka łączyła powoda z siostrą, spowodowała głębokie przeżycia u powoda i w rezultacie uzasadniała przyznanie mu zadośćuczynienia, w wysokości 30 000 zł. Zwrócił uwagę na to, że powód miał wsparcie żony i dzieci, które złagodziło przeżycia oraz poczucie krzywdy, a nadto nie korzystał z pomocy psychologicznej. Z tych względów Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 20 000 zł, jako różnicę między należnym zadośćuczynieniem, a kwotą dotychczas wypłaconą przez ubezpieczyciela, uznając żądanie powoda w pozostałym zakresie za wygórowane.

Na skutek apelacji od wyroku złożonej przez obie strony, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 13 maja 2010 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że zmienił datę naliczania odsetek od zasądzonej należności na dzień 13 czerwca 2009 r.; w pozostałym zakresie obie apelacje oddalił i koszty postępowania między stronami wzajemnie zniósł.

Sąd Apelacyjny, w oparciu o przedstawiony wyżej stan faktyczny, uznał, iż apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie jedynie w części, tj. w zakresie naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 i 817 § 1 k.c. a to poprzez uznanie, iż powodowi należą się odsetki od zasądzonej sumy od dnia wyroku. Wskazując na brak orzecznictwa i wypowiedzi doktryny na gruncie art. 446 § 4 k.c. odwołał się do kryteriów o przyznawania zadośćuczynienia wypracowanych przy stosowaniu art.

445 § 1 k.c. Podkreślił, że wysokość zadośćuczynienia nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Przy określeniu wysokości tego świadczenia trzeba mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, w tym indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu; a także brać pod uwagę poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia. W rezultacie ocenił, że przyznane powodowi przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie jest odpowiednie.

Wyrok Sądu Apelacyjnego, w części oddalającej apelację został zaskarżony przez powoda skargą kasacyjną, który wniósł o jego uchylenie i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Skarga kasacyjna została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. oraz art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wprowadzony ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r., stanowił realizację zgłaszanego w nauce postulatu przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Obecnie zakres szkód, których naprawienia mogą domagać się pośrednio poszkodowani jest stosunkowo szeroki. Ustanowienie przez ustawodawcę tej szczególnej regulacji wyłącza potrzebę szerokiej interpretacji art. 446 § 3 k.c., tj. uwzględniania elementów szkody niemajątkowej w ramach odszkodowania zasądzonego z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej, jak i odwoływania się, dla kompensacji krzywdy najbliższych członków rodziny zmarłego, do szczególnego rodzaju dobra osobistego w postaci „więzi rodziców z dzieckiem” (art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.), gdy uszczerbek o charakterze niematerialnym jest objęty hipotezą normy zawartej w art. 446 § 4 k.c. Trafnie więc w skardze podniesiono, co umknęło uwagi Sądu Apelacyjnego, że roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę,

które zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej, jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania określonego w art. 446 § 3 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09, LEX nr 558566)

Dla powstania omawianego roszczenia nie ma większego znaczenia, czy śmierć osoby najbliższej powstała natychmiast po zdarzeniu stanowiącym czyn niedozwolony, czy też po pewnym okresie czasu. Ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości.

Ustawodawca, dla określenia kręgu osób uprawnionych, posłużył się wyrażeniem najbliższy członek rodziny, a więc tym samym, które funkcjonowało już na gruncie art. 446 § 3 k.c. Pojęcie to w piśmiennictwie i judykaturze ujmowane jest stosunkowo szeroko, a obejmuje nie tylko rodziców i dzieci, ale i inne osoby spokrewnione ze zmarłym np. rodzeństwo. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa np. wnuczka zmarłego, będąca dzieckiem pozamałżeńskim wychowywana przez babkę, pomimo że matka żyła i była zdolna do alimentacji córki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1970 r., II CR 313/70, OSN 1971, nr 3, poz. 56). Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1938 r., II C 3142/37, Zb. Orz 1939, poz. 100 i z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, OSN 1970, nr 9, poz. 160). W świetle dokonanych ustaleń Sądy *meriti* trafnie uznały, że powód spełniał tę przesłankę.

W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli

w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Trudno jest wycenić tę krzywdę. W każdym razie każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym („może”) charakterem tego przyznania, co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., OSPiKA 1975, nr 7, poz. 171). Swoboda ta, zwana prawem sędziowskim, nie oznacza dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy i jeżeli jest sporządzane uzasadnienie powinny okoliczności te znaleźć obiektywny wyraz w motywach wyroku. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego.

Trafnie Sąd Apelacyjny podniósł, że na stosunkowo duży rozmiar uszczerbku powoda wskazywała szczególna więź łącząca powoda z tragicznie zmarłą, wywodząca się z lat dziecięcych, kiedy jako starsza siostra sprawowała opiekę nad bratem. Potwierdziła się ona wtedy, gdy powód doznał zawału, kiedy siostra służyła mu pomocą w procesie rekonwalescencji. Na uwagę także zasługiwało podkreślenie, że zupełnie niespodziewana śmierć Teresy G. wywołała u brata cierpienia psychiczne o intensywnym charakterze, szczególnie w okresie pobytu siostry w szpitalu, kiedy będąc w śpiączce walczyła o życie, a powód ze względu na ujemne emocje nie mógł jej odwiedzać.

Trzeba się jednak zgodzić, ze skarżącym, że Sąd Apelacyjny nietrafnie wskazał na fakt niepodjęcia przez powoda terapii psychologicznej jako na okoliczność, która *in causam* powinna była zmniejszyć rozmiar przyznanego zadośćuczynienia. Niezależnie bowiem od podniesionych w skardze uwarunkowań środowiskowych, należało zwrócić uwagę na fakt, że z ustaleń nie wynika jakoby

powód popadł w chorobę, a Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że z biegiem czasu skala negatywnych przeżyć uległa zmniejszeniu.

Trafny jest też pogląd skarżącego, że zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepublikowany).

Wskazane względy przesądzały o tym, że w świetle niezakwestionowanych ustaleń, przyznane powodowi zadośćuczynienie było niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco za niskie. Uwzględniając wszystkie wskazane okoliczności sprawy i powyższe uwagi należało dojść do wniosku, że adekwatną dla doznanej krzywdy powoda była kwota 70 000 zł. Skoro od ubezpieczyciela uzyskał już kwotę 10 000 zł należało zasądzić dalsze 60 000 zł.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji (art. 398<sup>16</sup> k.p.c.).